

Stanisław Judycki

Filozofia sportu

1. HISTORIA

Dzieje filozoficznych zainteresowań sportem sięgają starożytnej Grecji, lecz dopiero w drugiej połowie XX w. fenomen sportu stał się osobną gałęzią analiz filozoficznych. Kultura grecka przykładła dużą wagę do tego, co nazywano *gimnastike*, czyli do treningu ciała i wraz z wykształceniem w dziedzinie sztuk uznawała sport za jeden z dwóch filarów edukacji. Platon (427-347 przed. Chr.) w swoich pismach odzwierciedla to zainteresowanie sportem czyniąc edukację w zakresie gimnastyki zasadniczym aspektem wychowania przyszłych władców, a także wychwala grę sportową jako ważną ludzką aktywność. O Platonie Diogenes Laertios przekazuje: „Ćwiczenia gimnastyczne odbywał pod kierunkiem Aristona z Argos i u niego nadano mu imię Platon [Szeroki] z powodu masywnej budowy ciała” (w języku greckim *platos* oznacza *obszerność, szerokość, rozległość*). Jego uczeń Arystoteles (384/383-322 przed Chr.) używał niekiedy przykładów z dziedziny atletyki jako ilustracji dla swoich rozważań filozoficznych. Mimo to żaden z dialogów Platona, ani też żadne inne dzieło filozofii starożytnej, średniowiecznej i nowożytnej *explicite* nie brało pod uwagę sportu jako przedmiotu wartego osobnej refleksji filozoficznej. (Jako jedną z pierwszych książek poświęconych filozofii sportu wymienia się pracę Paula Weiessa z 1969 r. pt. *Sport: A Philosophic Inquiry*).

2. DEFINICJA SPORTU

Sport w XX w. stał się obowiązkowym składnikiem edukacji, ważnym elementem rekreacji, a przede wszystkim, jako sport zawodowo-wyczynowy, przybrał postać masowego widowiska połączonego z biznesem. Wszystko to sprawiło, że zaczęły pojawiać się analizy próbujące odpowiedzieć na pytanie,

czym jest sport i jaki jest jego cel. Czy można podać definicję sportu jako aktywności różnej od innych działań ludzkich? Na pytanie to istnieją przynajmniej trzy odpowiedzi: ludyczna, agonistyczna i pedagogiczna. Według koncepcji ludycznej (łac. *ludo* znaczy *bawić się, grać*) sport jest przede wszystkim zabawą (grą). Zabawa (gra) nie zawiera w sobie żadnego przymusu, tzn. jest działaniem wolnym, ma charakter odświętny (jest wyłączona z codziennych zajęć i obowiązków), jej wyniki - jeśli jest grą połączoną ze współzawodnictwem - nie dadzą się przewidzieć; jest działaniem nieproduktywnym w sensie ekonomicznym i finansowym, kierowanym przez określone reguły oceny, działaniem powtarzalnym, zakłada równość jej uczestników oraz towarzyszy jej napięcie emocjonalne i określona strategia działania. Można tu jeszcze dodać funkcję perfekcjonistyczną, polegającą na konieczności przezwyciężania trudności w celu samodoskonalenia się. Ludyczna koncepcja sportu jest fragmentem ludycznej koncepcji kultury ludzkiej i bierze początek z opublikowanej w 1938 r. książki Johana Huizingi *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury* (pol. tłum. 1985). Huizinga twierdził, że zasadniczym składnikiem życia człowieka jest zabawa, przy czym pojęcie zabawy interpretował tak szeroko, że obejmowało ono nie tylko zabawę sportową, lecz także inne działy kultury (sztukę, filozofię).

Według interpretacji agonistycznej (gr. słowo *agon* oznacza walkę) sport jest przede wszystkim walką: sport to tego rodzaju ćwiczenia i działania fizyczne, które polegają na walce z przestrzenią i z czasem, na walce z niebezpieczeństwami ze strony przyrody, jak również na zmaganiu się z innymi ludźmi jako przeciwnikami w rywalizacji o zwycięstwo. Odmiennie od ludycznej koncepcji sportu interpretacja agonistyczna uznaje sport nie za zabawę (grę), lecz za walkę, jednak w odróżnieniu od walki wojennej nie zakłada się tu jako celu zniszczenia przeciwnika, wszystkie czynności odbywają się w obramowaniu reguł, które zapewniają równość szans, wymaga

się postępowania o charakterze *fair play*, nie zachęca się też do nienawiści w stosunku do przeciwnika, a wręcz przeciwnie założeniem jest szacunek dla rywala sportowego.

Według trzeciej interpretacji istoty sportu jest on przede wszystkim taką działalnością człowieka, której celem jest wychowanie: zorganizowane ćwiczenia fizyczne zmierzają do wykształcenia takich przydatnych w pozasportowym życiu społecznym cech jak wytrwałość, uczciwość, solidarność, samodyscyplina i wiele innych. Holistyczne podejście do natury ludzkiej wymaga uwzględnienia sportu jako ważnego czynnika, a zaniedbywanie go, szczególnie w społeczeństwach o wysokim stopniu rozwoju cywilizacyjnego, gdzie aktywność ruchowa nie jest koniecznością życiową, musi prowadzić do negatywnych skutków edukacyjnych i zdrowotnych.

Widać, że wszystkie te koncepcje istoty sportu wystawione są na zarzut jednostronności. Sport jest na pewno zabawą, co jest szczególnie widoczne w sportach rekreacyjnych, które nie zawierają elementu rywalizacji i walki (spacery, wędkarstwo itd.), lecz istnieją też odmiany sportu, do istoty których należy rywalizacja i walka, czy to z przeciwnikiem, czy z czasem i przestrzenią, czy z przyrodą (sporty wyczynowe). Nikt rozsądny nie podważa funkcji pedagogicznej sportu, lecz ze względu na funkcję rekreacyjną i fakt istnienia sportu wyczynowego z elementami walki i rywalizacji trudno byłoby po prostu powiedzieć, że istotą sportu jest aktywność ruchowa, mająca celu wychowanie do uznawania przydatnych społecznie wartości.

3. PROBLEMY SPOŁECZNE I MORALNE

We współczesnych rozważaniach filozoficznych na temat sportu zazwyczaj eksponuje się problemy społeczne i moralne. Tych problemów jest wiele, lecz mówiąc o nich często zapomina się, iż dotyczą one nie sportu jako takiego, lecz sytuacji w której znalazł się on we współczesnych

społeczeństwach: manipulacja, przekupstwo, kaperownictwo, dążenie do zysku za wszelką cenę itp. nie dotyczą tylko dziedziny sportu, lecz także wielu innych obszarów życia. Narzekanie, iż zjawiska tego rodzaju wypaczają ideę sportu, jest niewątpliwie słuszne, lecz często ma się wrażenie, iż są to przysłowiowe krokodyle łyż w wykonaniu ludzi związanych ze sportem, którzy zamiast krytykować biznes, który jest tego powodem, zadowolają się narzekaniem sami biorąc w tym udział.

Wśród problemów społecznych generowanych przez zjawisko współczesnego sportu wyczynowego wymienia się zazwyczaj rasizm (większa lub mniejsza przydatność do sportu, mająca wynikać z odmiennej budowy ciała u sportowców należących do różnych grup ludzkich) i dyskryminację płci: gdyby sport został wymyślony przez kobiety, a nie przez mężczyzn, co faktycznie miało miejsce, to inne czynności i umiejętności uważane byłyby za sport, a więc nie siła, wytrzymałość czy nawet brutalność byłby cechami godnymi prawdziwego sportowca, lecz gracia, zręczność, lekkość itd. Innym zagadnieniem społecznym, podejmowanym przez współczesną filozofię sportu, jest pytanie, czy sport wyczynowy obecny w mediach przyczynia się do powstania przyjaźni pomiędzy narodami, grupami społecznymi czy lokalnymi społecznościami? Mogłoby się wydawać, że tak właśnie jest, a to ze względu na oficjalnie propagowane poszanowanie dla rywali z innych narodów, możliwość poznania ich z bliska itp. Istnieją jednak teoretycy sportu, którzy uważają przeciwnie, a więc że rzeczywistość stadionów i ekranów telewizorów pobudza negatywne odczucia do obcych: najważniejsze jest zwycięstwo naszych i pogębienie obcych. Sport jako widowisko we współczesnym wydaniu jest zatem oceniany pesymistycznie, albo co najwyżej neutralnie, jeśli chodzi o kwestię przyczyniania się do pokoju i przyjaźni między narodami.

Podobnie dwuznaczna jest sprawa propagowania przez współczesny sport wyczynowy tzw. pozytywnych wzorców osobowościowych. Wydaje się,

że hart ducha, wymagany do osiągnięcia wyników, powinien być pozytywnym wzorcem dla młodych, lecz w rzeczywistości widowiska sportowe pełne są, bardzo już widocznych, elementów dążenia do zwycięstwa za wszelką cenę, prób - często udanych - oszukania sędziów, symulowania, gestów nienawiści w stosunku do rywala, a nawet gladiatorstwa zagrażającego zdrowiu i życiu. Nie chodzi przy tym o to, że także inne zajęcia są niebezpieczne dla życia i zdrowia, ani też o to, że negatywne wzory zachowania obecne są w życiu poza sportem, lecz o to, że w telewizyjnych widowiskach sportowych złe zachowania podawane są w otocze emocjonującego wydarzenia, na którym można dużo zarobić, a taki 'koktajl' jest szczególnie łatwo przyswajany przez dzieci i młodych ludzi. Podobnie jest ze sprawą dopingu. Nie tylko łamie on zasadę *fair play* i w większości wypadków negatywnie wpływa na zdrowie zawodnika, lecz w gruncie rzeczy podważa sens sportu jako rywalizacji: nie jest to rywalizacja między zawodnikami, lecz między laboratoriami chemicznymi o wyhodowanie jak najlepszego automatu do wygrywania.

4. SPORT JAKO DROGA POZNANIA SAMEGO SIEBIE

Już potoczne mniemanie mówi o tym, że poprzez sport można dojść do pewnego rodzaju wiedzy na temat własnych możliwości, można poznać, kim się jest, do czego jest się zdolnym, jak silny ma się charakter. Wydaje się jednak, że pogląd ten jest tylko częściowo słuszny i potrzebuje zasadniczego ograniczenia. Wyrzeczenia, samozaparcie, wysiłek woli, czyli te cechy, które nagradza współczesny sport wyczynowy, realizowane są przez zawodników w ramach reguł wyznaczających grę sportową, istnieje tu nagroda w postaci zwycięstwa, a nawet porażki mogą być rekompensowane przez nadzieję na przyszłe sukcesy, 'spartańskie' wyrzeczenia odbywają się często w luksusowych warunkach ośrodków sportowych pod opieką lekarzy i trenerów.

W wyniku istnienia tego rodzaju okoliczności poznanie siebie poprzez sport odbywa się w izolacji od ludzkiego życia jako całości i stąd jest do pewnego stopnia rzeczywistością tylko iluzoryczną. Prawdzie poznanie siebie ma miejsce dopiero w życiu poza sportem, gdzie reguły nie są jasno określone, gdzie często nie ma nadziei na sukces, gdzie trzeba wytrwać nie licząc na przyszłe sukcesy (matka wychowująca nieuleczalnie chore dziecko). Można do pewnego stopnia poznać samego siebie poprzez sport, lecz autentyczna wiedza o sobie samym realizuje się dopiero w obliczu nieuleczalnej choroby, kalectwa, konieczności życia i działania w okolicznościach, które nie stwarzają perspektyw na nagrodę czy sukces.

Istnieje też inny aspekt wiedzy o samym sobie poprzez sport, a jest nim wyzbycie się egoizmu. Nie chodzi przy tym tylko o oddanie swoich umiejętności wspólnocie, jaką stanowi drużyna sportowa, o podporządkowanie swoich ambicji zespołowi i jego celom, lecz chodzi tu o coś więcej. Pod długim okresem przygotowań, pojawiają się rzadkie doświadczenia, gdy wykonywana czynność lub ćwiczenie dzieją się łatwo, delikatnie, bez wysiłku i bez śladu analizy myślowej. Tego rodzaju doświadczenia wydają się stać w pewnej relacji do nauk buddyzmu zen, szczególnie wtedy, gdy ten jest stosowany do aktywności atletycznych. Są to doświadczenia określane mianem ‘doświadczeń szczytowych’ (*peak experiences*), wykazujących pewne podobieństwo do przeżyć ujawnianych przez miłość, przyjaźń, objawienie religijne (kluczową rolę odegrała tu książka Eugena Herrigela z 1953 r. pt. *Zen in the Art of Archery*).

5. SPORT JAKO MARZENIE O DOSKONAŁOŚCI

Czym jest sport w swej istocie? Niewątpliwie jest zabawą, niewątpliwie rywalizacją, a także może spełniać rolę wychowawczą - czy jednak nie jest czymś więcej? Sądzę, że najgłębszą warstwę istoty sportu można określić jako

marzenie o doskonałości. Ciało ludzkie stawia opór woli - sport jest marzeniem o posiadaniu takiego ciała, które byłoby całkowicie podporządkowane woli ludzkiej, jest marzeniem o posiadaniu takiego ciała, dla którego żadne rzeczy fizyczne nie stanowiłyby przeszkody nie do pokonania. Ciało ludzkie podlega chorobom i starzeniu się - sport jest marzeniem o posiadaniu takiego ciała, które nie chorowałoby i nie ulegało degradacji wraz z wiekiem. Ale nie tylko posiadanie w ten sposób idealnego ciała jest marzeniem, któremu służą sportowcy. Doświadczenia radości zwycięstwa są krótkimi momentami, jak się niekiedy mówi, przeżycia 'czystego szczęścia' - sport jest marzeniem o przedłużeniu takiego przeżywania szczęścia na zawsze. Działanie i myślenie ludzkie są kierowane naturalnym egoizmem w celu zapewnienia sobie życia - sport jest marzeniem o takich doświadczeniach i o takim świecie, w których egoizm znika, a czymś powszechnym staje się poza-egoistyczne obcowanie ze światem przyrody i z innymi ludźmi,. Sport jest marzeniem o takim życiu, gdzie czymś powszechnym są, jak we wspomnianych wyżej 'doświadczeniach szczytowych', działania realizujące się bez wysiłku, delikatnie, a przede wszystkim bez lęku i troski o to, że się nie uda. Sport jest także marzeniem o permanentnej wspólnocie ze wszystkimi ludźmi, której można teraz doświadczyć tylko w krótkich chwilach i w odniesieniu do ograniczonej ilości osób - na przykład wtedy, gdy jakiś zespół odnosi zwycięstwo. Sport jest marzeniem o wiecznej młodości, o nie przesłoniętej egoizmem wspólnocie i szczęściu ludzi, o takim życiu, w którym może istnieć trud przygotowań i w którym istnieje pewna forma rywalizacji, lecz gdzie żaden wysiłek i trud nie idą na marne, udaremnione przez okoliczności i złą wolę innych, marzeniem o życiu, w którym nawet porażka nie jest doświadczeniem negatywnym, bo tzw. 'gorycz porażki' jest natychmiast gaszona przez świadomość permanentnego świata, w którym się uczestniczy. Czy takie marzenie, którego rzeczywistość

bardzo nieliczni mogą przeżywać przez krótkie chwile, może stać się czymś trwałym i powszechnym - ci, co mają nadzieję na przyszłe życie, sądzą, że tak.